doi:10.32020/ArtandDoc/33/2025/22

claude rutault

WSTĘP / INTRODUCTION

Lefevre Jean Claude był związany z claude'em rutault bardzo długą przyjaźnią artystyczną, naznaczoną codziennymi rozmowami, realizowanymi razem projektami, wspólną dyscypliną intelektualną wobec uprawiania sztuki. Redakcja *Sztuki i Dokumentacji* poprosiła go o wykonanie dla tej galerii dokumentu-świadectwa, który mógłby rzucić światło na pracę claude'a rutault.

W roku 1983 zostaje oficjalnie ogłoszone utworzenie LJC Archive, „scentralizowanego miejsca i sposobu zarządzania działalnością rozwijaną przez Lefevre Jeana Claude'a." Odrzucając wszelkie dzieło w postaci obiektu, artysta stale uczestniczy w „życiu" sztuki; aż do roku 2009 – zapisuje w swoich kolejnych notesach wydarzenia, wystawy, publikacje, spotkania, rozmowy, refleksje, spory, analizy, fakty i gesty, dyskusje, zaproszenia, przesyłki odbierane i wysyłane, telefony, zachwyty i refleksje krytyczne, lektury, odczyty, projekty aktualnie realizowane i przyszłe itd. Na podstawie tego archiwum, uzupełnianego wszelkiego rodzaju zebranymi dokumentami, realizuje swoje dzieła, głównie tekstowe, odpowiadając przede wszystkim na zaproszenia, instytucji artystycznych lub artystów. Nigdy nie komentuje swoich własnych prac ani nie prostuje tego, co inni mogliby na ich temat powiedzieć.

Lefevre Jean Claude fut lié à claude rutault par une très longue amitié artistique, marquée par des échanges quotidiens, par des projets réalisés ensemble, par une exigence intellectuelle partagée par rapport à la pratique de l'art. La rédaction de *Art et Documentation* lui a demandé de réaliser pour cette galerie un document-témoignage susceptible d'éclairer le travail de claude rutault.

En 1983 est officialisée la création de LJC Archive, « lieu centralisé et mode de gestion de l'activité développée par Lefevre Jean Claude ». Refusant toute œuvre sous la forme d'objet, l'artiste participe couramment à la « vie » de l'art et – jusqu'à 2009 – enregistre dans ses calepins successifs événements, expositions, publications, rencontres, échanges, réflexions, controverses, analyses, faits et gestes, discussions, invitations, envois reçus et postés, coups de fils, coups de cœur et coups de colère, lectures, conférences, projets en cours et à venir, etc. C'est à partir de ces archives, complétées par toutes sortes de documents collectés, qu'il réalise des œuvres, essentiellement textuelles, en répondant notamment aux invitations des institutions de l'art. Il ne commente jamais son propre travail ni ne corrige ce que d'autres pourraient en dire.

[Leszek Brogowski]

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

O ARTYŚCIE
À PROPOS DE L'ARTISTE

claude rutault urodził się w 1941 roku w trois-moutiers. mieszkał w vaucresson aż do śmierci 27 maja 2022 w boulogne-billancourt.

na początku lat siedemdziesiątych claude i jego żona wprowadzają się na rue clavel 11 w paryżu do domu z ogrodem. w roku 1973 claude maluje ściany w najważniejszych pomieszczeniach. dwa małe płótna zostają pokryte farbą, w kolorach brązowym i szarym, pierwsza definicja-metoda (d/m) zostaje wówczas sformułowana...

płótno jednolite [1973]. płótno naciągnięte na ramę, pomalowane na ten sam kolor co ściana, na której jest powieszone. do wykorzystania są wszystkie dostępne formaty standardowe, które mogą być prostokątne, kwadratowe, okrągłe lub owalne. zawieszenie jest tradycyjne.

claude rutault napisał 950 definicji/metod zawartych w książce wydanej przez akronimyw roku 2016.

podobnie jak gil joseph wolman [1929-1995] i herman de vries [1931-], rutault pisał swoje teksty małymi literami.

jego malarstwo, najpierw pisane, pozwala „osobie realizującej" wykonywać dzieła, których protokołem zarządza artysta.

claude rutault est né en 1941 aux trois-moutiers. a vécu à vaucresson jusqu'à son décès le 27 Mai 2022 à boulogne-billancourt.

au début des années 70, claude et sa femme aménagent 11 rue clavel à paris dans une maison avec jardin. en 1973 claude repeint les pièces principales. deux petites toiles sont recouvertes de peinture, couleurs brun et gris. la première définition-méthode (d/m) est alors rédigée...

toile à l'unité [1973]. une toile tendue sur châssis peinte de la même couleur que le mur sur lequel elle est accrochée. sont utilisables tous les formats standard disponibles, qu'ils soient rectangulaires, carrés, ronds ou ovales. l'accrochage est traditionnel.

au total, claude rutault a écrit 950 définitions/méthodes enregistrées dans un ouvrage édité par le mamco en 2016.

tout comme ceux de gil joseph wolman [1929-1995] et herman de vries [1931 -], ses textes sont rédigés en bas de casse.

sa peinture, d'abord écrite, permet à des « preneurs en charge » de mettre en place des œuvres dont le protocole est réglé par l'artiste.

LEFEVRE JEAN CLAUDE: DOKUMENTY NA TEMAT claude'a rutault

Akronimy w tekście Lefevre Jean Claude'a, w kolejności pojawiania się (opr. Leszek Brogowski)

mamco – Musée d'art moderne et contemporaine de Genève; Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej w Genewie
collection b. / kolekcja b. – wystawa i publikacja (mały katalog, zszyte kartki z zachowanymi listami różnych artystów, nazywana też „zwiedzanie kolekcji LJC, 1982")
cnac de nice / CNAC w Nicei – Centre national d'art contemporain Villa Arson (Państwowe Centrum Sztuki Współczesnej Villa Arson)
séquence amz – sekwencja amz – oznacza trzy części dzieła składającego się ze stu surowych płócien, kalek, które grają na odległości między stertą (czyste płótna), odpowiedzialnością kolekcjonera oraz kalkami kreślarskimi w formacie wywiedzionym z odległości między miejscem przechowywania i miejscem eksponowania (katalog)
mnam – Musée national d'art moderne à Paris; Państwowe Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu mieszczące się w Centre Georges Pompidou
mamvp – Musée d'art moderne de la ville de Paris ; Muzeum Sztuki Nowoczesnej Miasta Paryża
jcaj – Jean-Charles Agboton-Jumeau
ljcje – Lefevre Jean Claude, journée d'étude (seminarium)
amd – Anne Mœglin-Delcroix
iufm – Institut universitaire de formation des maîtres ; Uniwersytecki Instytut Kształcenia Nauczycieli
macba – Musée d'art moderne de Barcelone; Muzeum sztuki Nowoczesnej w Barcelonie
tgv – train à grande vitesse; pociąg ekspresowy
cdla – Centre des livres d'artistes; Centrum Książek Artystów, Saint-Yrieix-la-Perche
ccc – centre de création contemporaine ; Centrum Twórczości Współczesnej, Tours
cneai – Centre national de l'estampe et de l'art imprimé ; Państwowe Centrum Grafiki i Sztuki Drukowanej, przemianowane dzisiaj na cneai = centre d'art composé, navigué, engagé, abrité, imaginé ; Centrum Sztuki Mieszanej, Nawigowanej, Zaangażowanej, Przechowywanej, Wyobrażonej.

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

■ piątek 5 marca 1982 roku claude rutault potwierdza mi, że nie miał nowych telefonów na temat wystawy kolekcji b. mówi mi o projekcie dla neuchâtel i galerii media: książka składająca się z czterdziestu siedmiu kartek odtwarzających czterdzieści siedem kolorów użytych od roku 1973 w jego pracach d/m. wydanie rękodzielnicze, kartki malowane ręcznie, w dwudziestu pięciu egzemplarzach. dominique pasqualini i peter nadin odpowiedzieli na mój kwestionariusz. estetyzowana odpowiedź pasqualiniego i karta wizytowa nadina ■ piątek 9 kwietnia 1982 roku, zadzwoniłem do alfreda pacquementa w związku z moim projektem dotyczącym świetlnej taśmy informacyjnej... niewielka nadzieja, że uda się go zrealizować. godzi się jednak przekazać sprawę dominique'owi bozo. alfred pacquement definiuje ten projekt jako: zupełnie-niepodobny-do-rzeczy-które-można-oglądać-w-beaubourgu... najważniejsza przeszkoda byłaby natury administracyjnej. powiedzmy, że jedyna dobra rzecz to to, że z moją pracą zapozna się jeden z kustoszów centrum ■ w czwartek 9 marca 1986 roku, według claude'a rutault, zgadzającego się z christianem bessonem, cnac w nicei ułatwi uruchomienie naszego projektu wpisanego do programu przyszłego sezonu 1986/1987. jeden z nas, wybrany drogą losowania, odbędzie podróż do nicei, aby obejrzeć udostępnione miejsca. christian besson zajmie się wykonaniem katalogu, gdy tylko villa arson i jej nowa dyrekcja ustali jego styl graficzny. ■ poniedziałek 5 grudnia 1988 roku, godzina 9, telefon claude'a rutault na temat projektu wystawy w departamencie lot, zainicjowanego przez kolekcjonerów tournereau & bossera, oraz możliwość wystawy grupowej w brugii, w miejscu zwanym lege ruimte [pusta przestrzeń] ■ piątek 10 lutego 1989 roku, dzwonię do claude'a rutault do domu. przypominam mu, że zaproszenie na wystawę na rue clavel 11 jest nazwane zaproszeniem do pracowni. prawda sztuki opiera się na przestrzeganiu prostych reguł, niestosowanie ich sprawia, że rzeczy się komplikują, a sztuka staje się po części nieczytelna; sztuka opiera się często na przybliżeniach, a nawet na fałszerstwach, do których uczenie zachęca... *news letter* institute of art and urban ressources inc. [ps1] w związku z wystawą [andré cadere: 1970–1978] zapowiadaną na połowę października. Orgnizatorzy planują niestety retrospektywę w kształcie tradycyjnym... tyle lepszych rzeczy można zrobić z pracą cadere'a. w tej samej poczcie chris dercon prosi swoich korespondentów o pomoc w obecnym zlokalizowaniu niektórych prac. szybka wymiana uprzejmości z ange leccia, przed numerem 6 na rue de braque, aktualnym adresem galerii charles'a cartwrighta, potem, koło 18-tej, oglądam wystawę claude'a rutault [séquence amz] w art & cie. interesująca geostrategia, zwłaszcza ze względu na umiejętność działania długofalowego. długo rozmawiałem z michelem tournereau o możliwej wystawie ljc na quai de bourbon 13, dostałem wzruszający list od pewnej przyjaciółki claude'a, którą spotkałem na wystawie „claude rutault, wyimki", musée sainte-croix w Poitiers; styl i erudycja, forma epistolarna rzadkie w naszych czasach. ■ środa 19 kwietnia 1989 roku, opera komiczna, sala imienia favarta. samy frey w [pamiętam] pereca. zaskoczony, słysząc sekwencję dotyczącą wystawy monochromów yves'a kleina u colette allendy,

na rue de l'assomption, w paryżu... danielle mówi mało, oszczędza się prawie; wydaje się szukać czegoś schowanego w niej i co ją gniecie. czuję się bezradny, za słaby, wobec jej walki. rano próbuję skontaktować się z claude'em rutault, ale nie odbiera telefonu ■ piątek 21 kwietnia 1989 roku, słyszeć bruno duvala i jego obawę, udawaną lub nie, raymonda hainsa, a jednocześnie wynoszenie naszego plakacisty do rangi mistrza... wolę moje rozmowy z claude'em rutault: poczucie uczenia się i bycia rozumianym ■ środa 6 maja 1992 roku, mimo wielu zabiegów mój plecak pozostaje nie do znalezienia; muszę pogodzić się z oczywistym zgubieniem notesu z adresami, dyktafonu i zawartości tekturowych teczek. odtworzyć notes z adresami i przebiec w odwrotnym kierunku lata istnienia... ■ dostałem rano pocztówkę od claude'a rutault na rodzinnej wycieczce koło ronchamp. pilno mu wrócić do stołu do pracy. odzyskać martwy czas, czas refleksji. cierpię właśnie na brak tego czasu, tego czasu bez liczenia: czasu pustego, bezbrzeżnego, bez konfliktu domowego... to dotyczy nas wszystkich: godzić na ile to możliwe obowiązki rodzinne i pracę osobistą ■ czwartek 14 maja 1992 roku, korzystając ze spotkania w księgarni galerie lambert, nadłożyłem drogi przez rue des archives, żeby zrobić polaroidem zdjęcie baneru reklamowego zaproponowanego przez claude'a rutault jérôme'owi sansowi. baner zawieszony na występie okna, na drugim piętrze kamienicy, w której mieści się galeria. jeszcze tego dnia posyłam polaroid claude'owi ■ czwartek 28 maja 1992, święto wniebowstąpienia. odbyłem spacer po nabrzeżach w nadziei wyszperania czegoś ciekawego u bukinistów... spacer skrócony z powodu gwałtownej burzy ■ w księgarni beaubourgu przeczytałem w czasopiśmie, którego tytuł zapomniałem zapisać, artykuł o stefanie prinie, wystawie w rotterdamie. trzeba w tych pracach poszperać, zdaje mi się. istnieją jakieś pomosty między twórczością tego artysty i dziełami claude'a rutault ■ sobota 30 maja 1992 roku, wczoraj jadłem obiad u claude'a w vaucresson. mieliśmy się spotkać i odwiedzić parę miejsc wystaw... bardzo dawno tutaj nie byłem. japońska biblioteka, niedawno kupiona, mieści rzadkie książki i katalogi, książki claude'a też są ustawione w tym meblu. funkcjonuje trochę jak sekretny ogród artysty. W porównaniu z nim moja biblioteka jest żałosna, mogłaby co najwyżej służyć jako dopełnienie rozrastających się bibliotek claude'a rutault, daniela daliganda, ernesta t. czy françois guinocheta... rutault daje mi w prezencie nowo wydany katalog, książkę dużego formatu, oprawioną w szary karton, zapowiadaną jako pierwszy tom [cień saatchi...] serii kasy depozytowo-konsygnacyjnej. książka piękna, lecz reprodukcje średnie. klisze są jednak sygnowane przez fotografa andré morina. teksty są wielkoduszne dla dzieł, niekiedy wręcz traktują je z namaszczeniem, jeśli pominę zabawny i trafny wstęp claude'a. zrobiłem, bez jego wiedzy, dwa zdjęcia, jedno biurka w stanie z 29 maja 1992 roku, a drugie płaskiej makiety muru zrealizowanej w dijon dla konsorcjum. gdybym był bardziej odważny, powinienem był zaproponować claude'owi zrobienie jego portretu... artysta, ubrany w zbyt szeroki sweter odsłaniający szyję, przypomina ada reinhardta; wspomnienie cz.-b. zdjęcia zrobionego

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

w jego pracowni w nowym jorku ■ wtorek 2 czerwca 1992 roku, galeria duval-dunner zapowiada swoje definitywne zamknięcie ■ znaki zachęty, mam nadzieję: w słowniku pod redakcją durozoi, claude'owi rutault poświęcono długie hasło doradcy do spraw sztuk plastycznych, region nord pas-de-calais, z reprodukcją pracy według van meggerena; w książce raymonde moulin, wydanej przez flammariona, przedrukowany jest tekst claude'a napisany do katalogu [historie muzeów], wydawnictwo miasta paryża, tekst, który poprzedza strony poświęcone claude'owi w katalogu kasy depozytowo-konsygnacyjnej, tom 1... ■ czwartek 4 czerwca 1992 roku, poranna rozmowa z claude'em w chwili, gdy zamierzałem udać się do zarządcy kamienicy. zdążył mi tylko powiedzieć, że galeria arnaud lefebvre przewiduje na 15 września wystawę na temat [mail show]. według claude'a jestem na liście przewidywanych uczestników. czekać jednak na list zapraszający. według mojego rozmówcy, też zaproszonego, byłaby nas piętnastka zaproszonych artystów, w tym tacy nie do pominięcia, jak on kawara, lawrence weiner, raymond hains... ale również lucas l'hermitte i daniel buren. z drugiej strony claude uczestniczy w wystawie francuskich artystów w münster [obraz otwarty]; stwierdzam gorzko, że zawsze zaprasza się tych samych artystów... ■ piątek 5 czerwca 1992 roku, znajduję wieczorem w poczcie list arnaud lefebvre'a i jego projekt wystawy na początek jesieni. wszystko musi być na sprzedaż... lista zawiera czternastu zaproszonych artystów: olivier mosset, raymond hains, steven parrino, claude rutault, lefevre jean claude, jean-pierre bertrand, hans schnarnagl, daniel buren, on kawara, huang yong ping, lucas l'hermitte, erwin wurm, carl andre i marcel duchamp. tytuł wystawy [mêle chaud] czyli [kolekcja kieszonkowa]. całość tekstu, z wyjątkiem linijki z nagłówkiem i podpisu galerzysty, w nawiasie... zeszyt [pro19858792] nareszcie gotowy. mogę rozpowszechniać klaser już od tego weekendu. adresuję pierwszy klaser do michela durand-desserta. zadziwiająco czytelna klisza w galeries magazine ilustrująca artykuł jana hoeta: scena miejska ukazująca claude'a rutault lekko z tyłu w grupie składającej się z czołowych uczestników naszych awangardowych wystaw, tutaj [pokój gościnny]. mogę uchwycić, co myśli claude akurat w tej chwili, w której robione jest zdjęcie: jego postawa, jego ubiór, jego krępa sylwetka... scena odznacza się surowym realizmem informującym lepiej niż długi tekst w podpisie o napiętych stosunkach między artystami z tego samego kręgu... dokument fotograficzny jako oskarżenie ■ niedziela 28 czerwca 1992, wczoraj, około godziny 15, opuściłem dom na rue de la poste 7, aby udać się bezpośrednio do galerii roger pailhas. odkryłem na etażerce, blisko lady recepcyjnej, dziwnie usytuowanej w głębi galerii, złożoną podwójną kartkę z tytułem zapożyczonym z terminologii drukarskiej [omnibus], rozdawaną bezpłatnie [dlaczego...] i zawierającą interesujący tekst denizota na temat trzech wystaw zrealizowanych ostatnio przez claude'a rutault. wziąłem też prospekt [spis rzeczy nr 6]; staranny układ strony [ljc notations 2009] czasopismo opracowane i wydawane przez pierre'a leguillona ■ wtorek 7 lipca 1992 roku, ponowne zwiedzanie wystawy, tym razem z claude'em, do

którego zadzwoniłem wcześnie rano, informując go, że jakieś dzieło cadere'a zostało zestawione z jedną z jego definicji/metod, kolekcja muzeum... odmowa mego przyjaciela obejrzenia części poświęconej opałce. z claude'em wystawy zwiedza się na ogół z prędkością czołówki filmu wyświetlanego w telewizji, tak było ze zwiedzaniem przestrzeni zarezerwowanej dla oświetleń michela verjux, instalacji, która może działać tylko w pełnym... świetle dziennym. w piwnicy, przed dziełem d/m nr 4, zakup z 1983 roku przez mnam, claude domaga się obecności kogoś z dyrekcji muzeum, nie można się dodzwonić do suzanne pagé, na tym poziomie telefon nie jest zainstalowany. robię zdjęcie claude'a skadrowane między dwiema częściami spornego dzieła... razem badamy pracę. w momencie zakupu była ona pokazywana w dwóch częściach zawieszonych pionowo. tutaj w dwóch częściach zawieszonych poziomo. boki widoczne z powodu odwrócenia nie są pomalowane na kolor ściany. artyście pozostaje przypomnieć w liście treść definicji, która nie dopuszcza tak niedbałego traktowania dzieła, gdyż grozi to tym, że takie przybliżenie stanie się regułą... rozstajemy się, ja prostym przyjacielskim pozdrowieniem, a claude słowami „do zobaczenia wkrótce w brukseli..." na obiad jemy sałatkę, znakomitą. ciekawa rozmowa wokół duchampa i jego definicji readymade oraz o malewiczu na temat czarnego kwadratu na białym tle. dość wyrafinowana refleksja claude'a na temat losu dzieł stojących na ziemi... bryła vs rzeźba... rozstajemy się przed muzeum, claude mówi, że zostawił wiadomość na sekretarce automatycznej jérôme'a sansa, aby ten mógł mnie zaprosić do swego projektu dla toronto. wycofanie się tanii mouraud i ernesta t. daje bowiem komisarzowi możliwość zmodyfikowania listy... ■ anegdotka na koniec tego notesu: w mamvp zapłaciliśmy za wstęp, aby zobaczyć to, co faktycznie do nas należy... ■ rano telefon od claude'a. nic nowego w sprawie możliwego zaproszenia przez jérôme'a sansa... muszę się zadowolić udziałem w wystawie na rue mazarine; mój przyjaciel wydaje się bardziej obciążony projektami: brownstone, wystawa indywidualna w galerii lefebvre, która będzie zaraz po wydarzeniu zbiorowym na początek sezonu. Liczy, podobnie jak ja, że będzie mógł wykorzystać możliwości, jakie stwarza witryna galerii... ■ sobota 21 listopada 1992 roku, pomagam sobie planem leconte'a, żeby zlokalizować klinikę, w której syn claude'a rutault odbywa rekonwalescencję po operacji... znajduję achille'a zagipsowanego aż po tors, z nogami zablokowanymi prymitywnym aparatem rozsuwającym; widoczna jego wściekłość, że jest cały obolały... na wykazie obecności, w recepcji, achille został odziany w imię antoine. odwiedziny janninka z synem. baudouin w świetnej formie, udawanej lub nie... próbuje nakarmić achille'a... ma mi za złe, że nie jestem zdolny do takiej decyzji, równie wspaniałomyślnej co spontanicznej. na stoliku nocnym claude położył stos teczek – projektów wystaw – które otworzy, gdy będzie sam na sam z synem ■ galeria lefebvre, na rue mazarine, wystawa claude'a rutault... arnaud przedstawia mi jeana-michela foraya. wspominamy wystawę michaela ashera w centre pompidou, wystawę, której foray był komisarzem po odejściu jeana-huberta martina.

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

potwierdza mi napotkane trudności artystyczne i techniczne, po części spowodowane radykalizmem kalifornijskiego artysty... na dowód jego nieprzejednania dobór szkła użytego do umocowania artykułów wziętych z książek psychoanalitycznych: specjalnego szkła stosowanego w medycynie, kosztownego tworzywa z brzegiem bezbarwnym, przeźroczystym, zastępującym kolor zielony uzyskiwany przez gładką krawędź zwykłego szkła ■ zwięzła dyskusja o eksponowanej twórczości, potem dygresja na temat książki yvonne rainer, pracy dedykowanej przez artystkę i położonej [wystawionej] na stole galerzysty... taniec i choreografia i kino... arnaud zaskoczony niewielką liczbą zwiedzających jak na wystawę claude'a rutault, mimo dużej aktualności instytucjonalnej. nie mam odpowiedzi, chyba że chodzi o eksperymentalny charakter pracy artysty. 18.45, wtargnięcie krytyka jeana-charles'a agboton-jumeau – pismo forum – obdarowanego portfolio wydanym przez galerię po wystawie mêle-chaud ■ claude gintz też wpada na rue mazarine, przedstawia krytyka i dziennikarza arnaudowi ■ wtorek 1 grudnia 1992 roku, zrobić kopię tekstu christophe'a marchanda-kissa, zamieszczonego w piśmie beaux-arts z tego miesiąca, recenzującego w tonie bardziej pamfletowym niż krytycznym wystawę [resistance] w watari museum. à propos rutault utrzymuje, że jego praca [...] zmusza kupujących do uchwycenia złożonego sensu jego dzieł ■ poniedziałek 14 grudnia 1992 roku, spędziłem dzień wczorajszy na tradycyjnych popisach szkoły tańca. właśnie ten dzień wybrali daniel bosser i claude rutault, żeby odwiedzić mnie w domu. michel tournereau ma się tak dobrze, jak to tylko możliwe, daniel głęboko wzruszony okazaną mu serdecznością ■ claude zastanawia się w odniesieniu do artysty lawrence'a weinera: czy to rzeźbiarz, czy muzyk... jakby po to, by uwypuklić naiwną kulturę ludzi kultury... ■ wtorek 22 grudnia 1992 roku, zrobiłem pierwszych osiem odbitek mojego tekstu z rue mazarine. ■ liczę już około dziesięciu przesyłek, w tym arnie greenberg w montrealu; jean-paul guy; claude rutault; bertrand fleury; jean-christophe royoux i éric decelle... kartka z życzeniami dołączona ■ środa 23 grudnia 1992 roku, rano w pracowni claude'a. pokazuje mi makietę zbudowaną na potrzebę wystawy w luwrze na wiosnę. wspomina o poussinie i jego metodzie pracy ■ claude rutault dostał właśnie pracownię w la celle-saint-cloud. ten sam adres, to samo piętro, które od dawna zajmuje jego przyjaciel françois ristori ■ sobota 9 stycznia 1993 roku, poważne wahanie, czy kontynuować w tym notesie [#10]. notatki ogólne i pliki przesyłek: inwestycje bez zwrotu... artysta niezdolny do wymiany. być może nadal zapisywać moje rozmowy z claude'em rutault, tylko on mi pozostaje, by spełniać moje oczekiwania estetyczne ■ czwartek 14 stycznia 1993 roku, claude czyta ponownie heideggera... nawet jeśli, aby go zrozumieć, trzeba go koniecznie czytać powoli [dixit] ■ poniedziałek 25 stycznia 1993 roku, wczoraj gościliśmy na obiedzie denise aubertin. wydała mi się zatroskana i zmęczona... brak uznania być może. tak jak obiecała, dała mi katalożek z mouans-sartoux, w którym jest tekst bernarda aubertina i reprodukcja pracy claude'a rutault ■ sobota 20 lutego 1993 roku, muzeum picassa nareszcie otwarte. wielu turystów, stąd trzeba się trochę

pogimnastykować, jeśli chce się coś zobaczyć... zauważyłem tabliczkę nieobecnego obrazu. zamierzam wysłać pocztówkę z rzeczonym obrazem claude'owi rutault. ale być może oszukiwałem... nie jestem pewny, czy poprawnie rozpoznałem dzieło... chodzi jednak o dzieło z tej samej serii, również czarno-białe ■ nadałem trzy ostatnie przesyłki [ljcbar1993] przeznaczone dla claude'a rutault, jeana-marca poinsot i jeana-louisa maubant ■ dyskutowałem z claude'em rutault o tej propozycji, jaką mi złożono, a mianowicie: wystawiać jako artysta zaproszony, oddziałując na grupę dzieł, których układ teoretycznie nie wynika z mojego wyboru; zająć księgarnię na rue mazarine, ale również dysponować jej mieszkaniem na piętrze, dokładnie nad księgarnią, tam, gdzie rutault zrealizował swoją wystawę w 1991 roku [płótna i papiery na niemalowanych ścianach, d/m 145, podpisy, 1985]. wystawę wciąż istniejącą, którą mogę oczywiście zdjąć ze ścian, jeżeli życzę sobie wykorzystać tę środkową przestrzeń, wejście do mieszkania, lecz jak to zrobić nie niszcząc, nie zaprzeczając i funkcji mieszkania, i funkcji galerii/witryny... nawet jeśli w tym przypadku jest orzecznictwo dotyczące poprzedniego występu claude'a rutault. może po prostu otworzyć przestrzeń i pokazać raz jeszcze dzieło rutault... lub też wykorzystać jeden z papierów jako nośnik/ekran do projekcji przeźroczy... jaki temat... ■ środa 5 maja 1993 roku, dostałem w jednej poczcie widokówkę od jeana-paula guya: widok guggenheim museum, opatrzony pieczątką [n3] wraz z zapisanymi odręcznie, na części przeznaczonej na korespondencję, inicjałami [n. y.], po których jest rzymska liczba iii + kartkę od claude'a rutault: fotografię baterii pokazywanej w watari museum w tokio, w ramach wystawy zainicjowanej przez jeana-huberta martina, pod bardzo politycznym tytułem [opory]; bateria ustawiona pod ścianą, bliska szufli do odśnieżania marcela duchampa, jest zatytułowana, w formule, która nie jest bynajmniej przypadkowa, [ready to be made 1992]; edycja w ośmiu egzemplarzach. tą kartką claude rutault potwierdza odbiór mojej przesyłki z aten... ■ czwartek 2 września 1993 roku. aby zaznaczyć swoją determinację, nasz księgarz mówi o kalendarzu i czasie trwania prezentacji; przyjmijmy datę grudzień 1993 jako ostateczny termin, przed którym musimy się pojawić. jedynym ograniczeniem jest całkiem zrozumiałe życzenie naszego gospodarza, by nie usuwać pracy claude'a rutault; dzieła znajdującego się, od roku 1991, w rotundzie i wejściu do mieszkania; papiery, płótna i podpisy odgrywają, wraz z czasem, rolę życiowej ramy... ■ wtorek 18 grudnia 2001 roku, odnotować u [wolmana], podobnie jak u [claude'a rutault] i [hermana de vriesa] teksty złożone wyłącznie czcionkami z dołu kaszty ■ piątek 14 lutego 2003 roku, przynoszę do domu od françoise billarant notatniki zamienne/uogólnione. mylę początkowo avenue de messine i rue de messine... zwiedzanie z przewodnikiem kolekcji, komentarze na tematy aktualne: françoise o wiele bardziej niż ja zaznajomiona z projektami negocjowanymi w muzeach, centrach sztuki i innych galeriach... żyć ze/dla sztuki na codzień ■ z rue de messine dochodzę pieszo na rue de penthièvre i do księgarni bookstorming. moim celem jest ponowne obejrzenie wystawy książek, katalogów i czystych

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

płócien w osłonach, prezentacja zdecydowanie ulepszona, nie wiem, czy to wynika z moich uwag, czy jest po prostu decyzją handlową: więcej stołów przeznaczonych dla książek sprzedawanych przez księgarnię, młoda asystentka, zapewne studentka, nie wydaje mi się przygotowana do odpowiedzi na moje pytania dotyczące eksponowania książek rutault ■ poniedziałek 17 marca 2003 roku, wciąż do dokończenia nasz program dotyczący recepcji mieszanin rutault. według daniela bossera, françoise i jean-philippe billarant są w sankt petersburgu 1 czerwca. wziąć kalendarz i w miarę możliwości zadowolić wszystkich przyjaciół. daniel chce przesunąć wydarzenie w hołdzie claude'owi na 6 września. uważam, że tego projektu nie należy odsuwać w nieskończoność, bo może upaść ■ piątek 28 marca 2003 roku, claude wraca do comiesięcznego rytmu wystawy lub wydarzenia, podczas gdy ja żałośnie nie mogę się wygrzebać, nawet jeśli wydaje mi się teraz, że wracam na powierzchnię ■ sobota 8 lipca 2006 roku, zapomniałem o wernisażu wystawy pariente w muzeum bourdelle'a... oczywistość: po wieczorze spędzonym u claude'a i annie zmuszony jestem uznać swoją głęboką ignorancję w dziedzinie muzyki rockowej lat siedemdziesiątych; nic o ericu claptonie, brianie eno czy lou reedzie: ignorancja tym dotkliwsza, że nie jestem zdolny do włączania się w sfanatyzowany tłum, tak bardzo boję się zabawowych ekscesów... claude ofiarowuje mi list do nikogo rogera laporte'a, wydawnictwo lignes. ładny jednoczący wstęp philippe'a lacoue-labarthe'a. język laporte'a wciąż przejmujący w lekturze, tak bardzo jego styl nieustannie się pruje, by się odtwarzać w formie bliskiej, przepracowanej, odmiennej: nieustająca wojna, którą toczy maszyna do życia ■ środa 9 sierpnia 2006 roku, spędziłem część dnia na robieniu zdjęć dla claude'a. zdjęć listów i katalogu wystawy zrealizowanej w naszym mieszkaniu w rungis [collection b... 1982], tej wystawy oznaczającej początek naszej trwałej przyjaźni ■ wtorek 10 października 2006 roku, claude jeszcze raz obdarował mnie wysłaniem zaproszenia na wystawę zbiorową ze skreślonymi nazwiskami, listą, która stała się trudna do odszyfrowania. zauważam pewną staranność w tym geście... ■ wtorek 7 listopada 2006 roku, w paryżu lekkie poruszenie. chodzi o wtręt semantyczny w programie ułożonym przez pierre'a leguillona; sformułowanie [wystąpienia przyjaciół] wyraża jednak pewną prawdę, która mi się nawet podoba. nie ma w tym hipokryzji. marie-hélène breuil bardzo zmartwiona. słowna agresywność niektórych mnie nie zaskakuje, te same wewnętrzne walki przeżyłem z [mieszaninami rutault]. jcaj docenia ten ruch z iście filozoficznym dystansem. wprawdzie ten dzień ljcje wpisuje się dokładnie w pole unwersyteckie, ale ono nie może zatrzymać działania nieustannie rozlewającego się; praca sztuki przy pracy nie jest figurą stylistyczną... ■ niedziela 12 listopada 2006 roku, claude i annie w domu na degustacji muli po marynarsku upichconych przez danielle. claude mało rozmowny. ciężki okres. troski artystyczne, ale nie tylko... podarował mi fascykuł, który właśnie wydał mac/val, zawierający angielskie tłumaczenie d/m wybranych na wystawę. temat: ekonomia w sztuce. książka kończy się tekstem zabarwionym pewnym liryzmem, niepotrzebnym do zrozumienia

pracy, nawet jeśli rozpoznaję w tej prozie pokusę pisania, która czyha nieustannie na mego przyjaciela. z tym katalogiem zostawia mi broszurę tanguy viela: tekst będący pastiszem d/m. nieciekawy, poza tym, że to dodatkowa linijka w życiorysach artysty i pisarza ■ sobota 2 grudnia 2006 roku, amd myśli już o przepracowaniu swojej estetyki książki artysty, jeśli ta ma być przełożona na angielski; doda nazwiska i prace ruppersberga, rutault... ■ czwartek 7 grudnia 2006 roku, wczoraj widziałem się z claude'em w mac/val. spotkanie umówione na dwunastą, kiedy otwierają muzeum. miejsce nadal tak samo głośne, agresywne wręcz. zapłaciłem cztery euro za wstęp. nie ma darmowego wstępu dla posiadaczy karty ministerstwa kultury... widziałem wystawy w programie: zagadnienie ekonomii w sztuce. temat nadzwyczaj mglisty. sześciu artystów w tej pierwszej odsłonie, w tym claude z wzorową prezentacją kolekcji billarant/rutault. wiele rzeczy już oglądanych + nowsze prace kupione w brukseli u guy ledune'a, zwłaszcza zwoje papierów. zrobiłem około dziesięciu zdjęć, które pokazałem claude'owi po obiedzie... przez niego postawionym, pod pretekstem, że przyzwoicie mu zapłacili za poranny występ przed studentami iufm... ■ czwartek 8 lutego 2007 roku, wybrać się do brestu na wernisaż wystawy claude'a w muzeum sztuk pięknych. blandine chavanne będzie tam obecna i być może znajdziemy czas i sposobność, żeby porozmawiać o jakiejś wystawie w salle blanche... ■ wtorek 6 marca 2007 roku, niedziela u annie i claude'a w vaucresson. kartkuję katalog bernarda buffeta: piękne formaty z lat sześćdziesiątych; kiedy nastąpi rzeczywiste, retrospektywne docenienie prac tego artysty... wbrew zwyczajowi claude nic nie ujawnia na temat zawartości swojej wystawy w muzeum w breście. efekt zaskoczenia zapewne wykalkulowany, nieodzowny. katalog robiony przez kopylova, co grozi jakąś na wskroś klasyczną koncepcją... równoczesne przybycie claude'a rutault i ljc, każdego swoim chodnikiem. seminarium anne moeglin-delcroix, warsztat prowadzony przez marie-hélène breuil, poświęcony twórczości rutault. nieśmiałe zabieranie głosu przez studentów filozofii, ci ostatni bardzo rzadko poruszają materialne uwarunkowania sztuki, funkcjonowanie dzieła, decyzje związane z czasem pracy itd. następne seminarium poświęcone claude'owi rutault. to samo miejsce, te same prowadzące. proponuję, że wystąpię z moją kolekcją skorygowanych zaproszeń na wystawy, które claude przysyła mi regularnie od dwudziestu lat. trzeba tylko znaleźć sposób prezentacji właściwy dla tego typu dokumentów... ■ sobota 31 marca 2007 roku, muzeum w breście. wystawa miejska: twórczość rutault + film davida kidmana na podeście między pierwszym a drugim piętrem ■ niedziela 1 kwietnia 2007 roku, nadal brest. przeczytałem w całości lub prawie podpisany przez claude'a leksykon w katalogu wystawy. czytam z zaskoczeniem jego ocenę moich prac na temat archiwum. zgadzam się z jego konkluzją. przepisać tę notkę i pomyśleć o możliwym rozpowszechnieniu. ■ dostałem zaproszenie z musée d'orsay, wystawa chamberlaina i rutault, lepiej rozumiem niedawną wizytę claude'a na wystawie chamberlaina, na rue debelleyme; wzbraniał się powiedzieć mi o tej wystawie z podwójnym kluczem... ■ poniedziałek 4

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

czerwca 2007 roku, weekend kulturalny. sobota, na rue louise weiss, na ostatnim wernisażu sezonu. raczej lepszym niż zazwyczaj. w ciągu galerii-witryn, umieszczonych pod gmachem ministerstwa finansów, atrakcyjne filmy wideo i fotografie oraz staranne obrazy sarah morris: przyciąganie kolorem... oraz słowem. u fabienne leclerą, wieczór poezji współczesnej. odnajduję tam joëla hubaut, który przyszedł posłuchać charles'a pennequina i patricka beurarda, ten ostatni dość ujmujący, choć jego sposób czytania jest tradycyjny. uprzedzająco grzeczna obecność bernarda blistène'a, który wita nas szczerym dzień dobry jean-claude, dzień dobry joël. czy był tutaj, aby kontynuować swoje doświadczenie teatralne z macba... jestem do tego przyzwyczajony. claude, zaproszony na jakąś wystawę zbiorową, bardzo rzadko odwołuje się do artystów z listy ■ projekt dla [re] i amd nieustannie mnie zaprząta, nadal nie ustaliłem układu moich stron / wstawek. spotkanie z anne w musée d'orsay: skorzystajmy z wernisażu claude'a rutault / johna chamberlaina. co zaproponować, skoro nie chcę dawać stron z mariemont, a przede wszystkim rezygnuję z komentowania / krytykowania wystaw oglądanych podczas spacerów. co robić. wciąż myślę o notatkach na luźnych kartkach nagromadzonych podczas odczytów i innych słuchanych wystąpień, które byłyby zreprodukowane jako takie... ■ piątek 29 czerwca 2007 roku, prezentacja książki autorstwa rutault w wydawnictwie kopylov, na rue des cendres. jako załącznik wystawa d/m 34, papiery. dzieło w realizacji, częściowo improwizowane, szczególnie udane. didier mathieu jest w paryżu w najbliższą środę. umówiliśmy się na spotkanie w pracowni rutault w la celle-saint-cloud. Śpieszy mi się zobaczyć, co claude zachował z moich przesyłek ■ czwartek 5 lipca 2007 roku, pracownia claude'a wczoraj. wiele zaproszeń i pocztówek, pomieszanie publicznego z prywatnym. didier wyszedł jednak z torbą dokumentów do zeskanowania lub sfotografowania. ■ piątek 6 lipca 2007 roku, muzeum bourdelle'a na prośbę juliette lafon. spotkanie konieczne, by uniknąć jakiegoś qui pro quo: nie jestem archiwistą claude'a rutault... rozmowa konstruktywna dla nowego spojrzenia na moją działalność. wymiana katalogów. ■ piątek 13 lipca 2007 roku, jean-claude rousseau, reżyser filmowy bliski claude'owi rutault, otrzymał właśnie międzynarodowe grand prix filmowe w marsylii za [mieszkanie], 70-minutowy film średniometrażowy. wydaje mi się, że chodzi o mężczyznę, autora, chodzącego po swoim mieszkaniu, a jednocześnie czytającego wersy bereniki racine'a... poprosiłem claude'a, by pogratulował naszemu filmowcowi i aktorowi-recytatorowi. marie-hélène mówi mi, że chciałaby opublikować tekst gry w klasy [1975] claude'a rutault... tekst, informuję ją, który jest do kupienia na stronie internetowej jeana-dominique'a carré ■ czwartek 2 kwietnia 2009 roku. miasto joigny. atelier cantoisel. rozdaje na parterze elementy [opowieści ogólnej], podczas gdy claude rutault, z którym tu przyjechałem, rozwiesza małe czyste płótna wzdłuż schodów prowadzących do „pokoju nad rzeką". zachęcające komentarze jany i michela thibault, naszych gospodarzy i zleceniodawców ■ wtorek 22 kwietnia 2009 roku. tgv paris montparnasse > nantes. odnajduję w muzeum alice fleury. z moją

ulubioną przewodniczką szybkie obejrzenie z komentarzem sal współczesnych; niektóre już widziałem podczas wystawy jeana gorina / claude'a rutault... ■ czwartek 12 września 2013 roku, paryż, wernisaż u emmanuela perrotina: wystawa [claude rutault – aktualności malarskie] ■ tworzywa do opowieści... między trzema salami ze śluzami przepustowymi: opowieści sztuka & kultura przez historyka i artystę w świetle dawnych mistrzów; opowieść z układaniem w kolorowe sterty czterech pór roku rytowanych i pomalowanych przez poussina; opowieści kubistyczne pod szyldem gersainta oraz opowieść kartograficzna z przeniesieniem na siatkę kwadratów pod światłem vermeera ■ niedziela 16 lutego 2014 roku, paryż. księgarnia palais de tokyo. kupuję dwujęzyczną książkę [choreografia wystawy], w opracowaniu mathieu copelanda, ze względu na rozmowy autora z claude'em rutault i borisem charmatzem ■ czwartek 20 marca 2014 roku. na prośbę didiera mathieu szybko zebrałem piętnaście dokumentów związanych z claude'em rutault na wystawę przewidzianą w cdla, latem 2014 roku. wystawa połączona z wydaniem książki z publikacjami i drukami. wspomnieć o [newsletter] bena ze względu na tę uwagę: sztuka składa się wyłącznie z anegdot... ■ piątek 7 lutego 2014 roku. nowa karta informacyjna cdla, karta #28 z postscriptum autorstwa claude'a rutault, zatytułowanym [pierwszy kwartał 2014 roku], tytuł ten zapowiada, że będą jeszcze inne karty artysty. zapisuję w kalendarzu datę 29 marca 2014 roku: proponowane przez claude'a zaproszenie do księgarni à balzac à rodin wraz z zapowiedzią ujawnienia nowej definicji/metody ■ czwartek 3 marca 1994 roku, rano długa rozmowa telefoniczna z claude'em. Przez dwa tygodnie nie mówiliśmy o naszych sprawach, o naszych pracach. mówię o pracy boltanskiego na temat 24 lieder schuberta. mój przyjaciel nie wydaje się przekonany, że taka konfrontacja może być ciekawa. najlepiej, gdy artysta urządza wystawę swojej pracy, a śpiewak / pianista występuje przed słuchaczami... jedno nie powinno ilustrować drugiego. nie mogę nie myśleć o teatrze burena. wydaje mi się, że tam, w tej scenograficznej grze, miał on właściwą wizję teatralnego narzędzia... claude wspomina o mokietach / tarczach herbowych, które niedawno widział w ccc w tours. rzeczy mocno zniszczone, za długo leżały zwinięte w magazynie. niekonieczna wydaje mi się ich konserwacja. szkoda, że ekrany sitodrukowe zostały zniszczone przez pracownię drukarską... pojechać do ccc, żeby załatwić tę sprawę. [ljc notuje 2013] te prace, długo przechowywane przez cneai w chatou, a następnie odzyskane po to, by zostać złożone na avenue aristide briand 113, w montrouge, zostały zabrane przez służby miejskie [jako zawadzające] 13 stycznia 2013 roku ■ poniedziałek 21 marca 1994 roku, wystawa przede wszystkim dokumentalna. claude jako doskonały przewodnik opowiada mi o poussinie w tekście; mówi nawet o rodczence wobec prostego zestawienia żółci, czerwieni i błękitu u poussina. według arielle pelenc fascykuł jest w przygotowaniu. dizajn skopiowany z książki wydanej przez musée greuze: interpretacja claude'a rutault odczytania fernanda légera. éric decelle przyjechał z brukseli. nie mógł nie zobaczyć wystawy claude'a ■ czwartek 6 maja 1994 roku, przyszedłem za późno na

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

objaśnienie projekcji [sic!] claude'a rutault w audytorium muzeum sztuki nowoczesnej miasta paryża. po raz pierwszy uczestniczę w jednym z wieczorów; spotkaniach aranżowanych przez bernarda marcadé. powodem pora [18.00] spotkania, poważne utrudnienie dla artystów / pracowników / słuchaczy... tego wieczora spotkanie jest zapowiedziane na 19.00, a projekcja zostaje przerwana po jej objaśnieniu... widzowie chodzą wokół obiektu jak kamera wokół aktorów i/lub statystów na planie filmowym. wszystko przebiega według protokołu wymyślonego przez claude'a, aż do fotografii-opisu, prostego czarno-białego obrazu, artysty-maszynisty widzianego od tyłu, ubranego na modłę ada reinhardta [fotografie atelierowe artysty i poety roberta laxa] ■ środa 5 października 1994 roku, interesujący z wielu powodów artykuł autorstwa élisabeth lebovici, przejrzany rano w dzienniku libération. dziennikarka przypisuje domyślnie philippe'owi thomasowi autorstwo pojęcia [widoczny magazyn w muzeum], wprowadzonego do obiegu, dzisiaj jeszcze w świetle ustalonych faktów, przez claude'a rutault. zastąpienie ról tym dziwniejsze ze strony uprzywilejowanej i zorientowanej w sprawach sztuki obserwatorki. pouczające byłoby wydobycie z dostępnej dokumentalnej masy i potraktowanie z całym naukowym rygorem związanym z profesją historyka sztuki pomyłek atrybucyjnych, bez wątpienia bardzo licznych, wynikających z tej samej nagannej beztroski ■ środa 23 listopada 1994 roku, claude niemal wyciąga mnie z łóżka. dzwoni z genewy. przez całe połączenie nie przestaje kasłać... szwajcarskie mgły. nie udało mu się przekazać christianowi bernardowi małego dossier, które dla niego przygotowałem. zawsze tak samo wspaniałomyślny, claude zamierza załatwić dla mnie zaproszenie do szkoły ■ czwartek 8 stycznia 2015 roku, rue notre-dame-de-nazareth, paryż. wernisaż claude'a rutault, galeria michèle didier, z prezentacją książki [wydruki 1973–2003], koedycja cdla & intelligence service production [reaktywowany system wspierania twórczości] + pendrive dla dokumentów cyfrowych. Wystawa na nowo przemyślana, dostosowana do układu miejsca i pod tym względem odmienna od tej pokazywanej w saint-yrieix-la-perche w 2014 roku. odnotować, że tabliczki, które stanowią o naukowej swoistości cdla, są położone płasko na gablotach. publikacje, efemerydy oraz inne druki... przedmioty jakby zneutralizowane przez zniknięcie odniesień biograficznych ■ sobota 10 stycznia 2015 roku, rue saintonge, paryż. koniec dla martine & thibaulta z la châtre i z galerią pod tą samą nazwą. claude rutault pokazuje dwa obrazy z roku 1975 [dyptyk (!) i tryptyk], wsunięte między zniszczone ściany i przegrody z gipsowych płytek. operacja filmowana przez davida kidmana. zachwyt widzów komentujących dokładne przycięcie szyn, lecz przygnębienie kilku weteranów, którzy uświadamiają sobie, że się starzeją, widząc wydobywanie na światło obrazów schowanych tam od jedenastu lat... swego rodzaju opowieść à rebours z odtworzeniem, w niestabilnej równowadze, [stos] ■ wtorek 27 stycznia 2015 roku, gentilly. jest 7.30, gdy odbieram telefon: claude, niestrudzone oparcie françois, przekazuje mi smutną wiadomość... nawet tak oczekiwaną. odnajduję zapisek opatrzony

datą wtorku, 4 kwietnia 1989 roku: [...] to już tydzień, jak claude i ja odwiedziliśmy françois ristoriego w jego pracowni w la celle-saint-cloud. nie wyobrażałem sobie w ogóle całości równie skonstruowanej co formalnie opanowanej. temat malarstwa można tutaj uchwycić w całej pełni: pracownia, na wzór jakiegoś mauzoleum, dla twórczości wciąż jeszcze naznaczonej piętnem krytycznej obojętności... wysłuchaliśmy prawie wyczerpującej prezentacji płócien przez artystę... wzorowego w podwójnej roli komentatora i historyka swoich prac [...] ■ powrót do stołu do pracy i zapis nieuchronnego ukąszenia czasu: 1936/eu/françois ristori/la celle-saint-cloud/ 2015 ■ niedziela 8 marca 2015 roku, paryż. praca nad sztuką przy pracy... w odruchu katalogowania: księgarnia la hune [przed zamknięciem], rue bonaparte, pierwsze piętro, dział sztuki; czytanie w pionie i spisywanie w układzie alfabetycznym, tytuły: allen ruppersberg and writing; edward ruscha and some los angeles apartments; claude rutault [marie-hélène breuil] pisarstwo, malarstwo, życie towarzyskie... ■ środa 29 października 2015 roku... opuszczam mathieu coppelanda, żeby pójść do centre pompidou, galeria muzeum, poziom 6., aby ponownie zobaczyć i sfotografować dzieła claude'a rutault: wystawa [skąd przychodzę gdzie jestem dokąd idę] , przedmiot przykładnej donacji dla państwowego muzeum sztuki współczesnej; komisarz michel gauthier, kustosz ■ 13 listopada 2015 roku, dar dla mnam: pięć dzieł claude'a rutault [skąd przychodzę gdzie jestem dokąd idę...].

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

Lefevre Jean Claude : Documents sur claude rutault
Acronymes dans le texte de Lefevre Jean Claude, par ordre d'apparition (par Leszek Brogowski)

mamco – Musée d'art moderne et contemporaine de Genève
collection b. – exposition et publication (petit catalogue, feuilles agrafées de lettres conservées de différents artistes, appelée aussi « visite de la collection LJC, 1982 »)
cnac de nice – Centre national d'art contemporain Villa Arson
séquence amz – désigne les trois parties d'une œuvre constituée de 100 toiles brutes, calques, et jouent sur la distance entre le tas (toiles vierges), la prise en charge d'un collectionneur) et les papiers calques au format déduit de la distance entre le lieu de dépôt et le lieu d'exposition (catalogue)
mnam – Musée national d'art moderne à Paris, situé dans le Centre Georges Pompidou
mamvp – Musée d'art moderne de la ville de Paris
jcaj – Jean-Charles Agboton-Jumeau
ljcje – Lefevre Jean Claude, journée d'étude
amd – Anne Mœglin-Delcroix
iufm – Institut universitaire de formation des maîtres
macba – Musée d'art moderne de Barcelone
tgv – train à grande vitesse
cdla – Centre des livres d'artistes, Saint-Yrieix-la-Perche
ccc – centre de création contemporaine, Tours
cneai – Centre national de l'estampe et de l'art imprimé, renommé aujourd'hui en cneai = centre d'art composé, navigué, engagé, abrité, imaginé

■ vendredi 5 mars 1982, claude rutault me confirme qu'il n'a pas reçu de nouveaux appels à propos de l'expo collection b. me parle d'un projet pour neuchâtel et la galerie media : un livre fait de quarante-sept feuilles reproduisant les quarante-sept couleurs utilisés depuis 1973 dans ses travaux d/m. une édition artisanale, feuilles peintes à la main, à vingt-cinq exemplaires. dominique pasqualini et peter nadin ont répondu à mon questionnaire. réponse esthétisée de pasqualini et carte de courtoisie de nadin ■ vendredi 9 avril 1982, ai téléphoné à alfred pacquement à propos de mon projet lié au bandeau lumineux d'information… peu d'espoir de voir celui-ci aboutir. accepte toutefois de transmettre le dossier à dominique bozo. alfred pacquement identifie le projet comme : hors-les-choses-habituelles-que-l'on-peut-voir-à-beaubourg… le principal obstacle serait administratif. disons que le seul point positif est de faire connaître mon travail à l'un des conservateurs du centre ■ jeudi 9 mars 1986, d'après claude rutault, en accord avec christian besson, le cnac de nice facilitera la mise en

route de notre projet inscrit au programme de la prochaine saison 1986/1987. l'un de nous, désigné par tirage au sort, fera le voyage de nice afin de repérer les lieux mis à disposition. christian besson prendra en charge la réalisation du catalogue dès que la villa arson et sa nouvelle direction aura arrêté sa ligne graphique. ■ lundi 5 décembre 1988, 9h. appel de claude rutault au sujet d'un projet d'expo dans le lot, initié par les collectionneurs tournereau & bosser, et la possibilité d'une exposition de groupe à bruges dans un lieu dénommé de lege ruimte [espace vide] ■ vendredi 10 février 1989, joins claude rutault à son domicile. lui rappelle que l'invitation pour l'exposition du onze rue clavel est dite d'atelier. la vérité de l'art tient au respect de règles simples, ne pas les appliquer rend les choses complexes et l'art devient en partie illisible ; l'art repose fréquemment sur des approximations, voire des falsifications savamment encouragées… au courrier lettre de l'institute of art and urban resources inc. [ps1] à propos d'une exposition [andré cadere :1970-1978] annoncée pour mi-octobre. les responsables envisagent malheureusement une rétrospective de facture traditionnelle… il y a tellement mieux à faire avec le travail de cadere. dans ce même courrier, chris dercon sollicite l'aide de ses correspondants pour la localisation actuelle de certaines pièces. rapide échange de courtoisie avec ange leccia, devant le 6, rue de braque, adresse de la galerie charles cartwright puis, vers 18h00, découvre l'exposition de claude rutault [séquence amz] chez art & cie. géostratégie intéressante, surtout pour sa capacité d'action à long terme. ai longuement parlé avec michel tournereau d'une possible exposition ljc au 33, quai de bourbon, reçu un émouvant courrier d'une amie de claude, croisée à l'exposition "claude rutault, extraits ", musée sainte-croix de poitiers ; style et érudition, forme épistolaire rare de nos jours. ■ mercredi 19 avril 1989, opéra-comique, salle favart. samy frey dans [je me souviens] de perec. surpris d'entendre la séquence se rapportant à l'exposition des monochromes de yves klein chez colette allendy, rue de l'assomption, paris… danielle parle peu, s'économise presque ; semble rechercher quelque chose d'enfoui en elle et qui la broie. me sens démuni, trop faible, face à son combat. tente de contacter claude rutault ce matin, mais pas de réponse ■ vendredi 21 avril 1989, entendre bruno duval et sa crainte, feinte ou non, de raymond hains tout en élevant notre affichiste au grade de maître… préfère mes échanges avec claude rutault : le sentiment d'apprendre et d'être compris en retour ■ mercredi 6 mai 1992, malgré de nombreuses démarches mon sac-à-dos demeure introuvable ; dois accepter l'évidente disparition de mon carnet d'adresse, de mon dictaphone et le contenu des chemises de carton. recréer un carnet d'adresses et parcourir à rebours des années d'existence… ■ reçu ce matin une carte postale de claude rutault en balade familiale près de ronchamp. hâte de retrouver sa table de travail. reconquérir le temps mort, temps de la réflexion. c'est de l'absence de ce temps-là que je souffre, ce temps sans calcul : temps vide, sans bord, sans heurt domestique… nous en sommes tous là : concilier autant que faire se peut les obligations familiales et le travail personnel ■ jeudi 14

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

mai 1992, profitant d'un rendez-vous à la librairie de la galerie lambert, ai fait un crochet par la rue des archives pour prendre au polaroïd le panneau publicitaire proposé par claude rutault à jérôme sans. panneau accroché sur le rebord d'une fenêtre, au 2é étage de l'immeuble abritant la galerie. ce même jour adresse le polaroïd à claude ■ jeudi 28 mai 1992, jour de l'ascension. ai fait une promenade sur les quais dans l'espoir de dénicher quelque chose d'intéressant chez les bouquinistes… promenade écourtée du fait d'un violent orage ■ à la librairie de beaubourg, ai lu dans une revue dont j'ai omis de noter le nom, un article sur stephen prina, une exposition à rotterdam. le travail est à fouiller me semble-t-il. des passerelles existent entre l'œuvre de cet artiste et celle de claude rutault samedi 30 mai 1992, hier, ai déjeuné chez claude à vaucresson. devions nous voir à paris et visiter quelques lieux d'expositions… bien longtemps que j'étais venu ici. la bibliothèque japonaise, récemment acquise, conserve livres et catalogues rares. les ouvrages de claude sont aussi rangés dans ce meuble. fonctionne un peu comme le jardin secret de l'artiste. par comparaison, ma bibliothèque est ridicule, tout au plus servirait-elle de complément aux proliférantes bibliothèques de claude rutault, daniel daligand, ernest t. ou françois guinochet… rutault me fait cadeau d'un catalogue nouvellement édité, un ouvrage grand format, couverture cartonnée de couleur gris annoncé comme premier volume [l'ombre de saatchi…] de la collection de la caisse des dépôts & consignations. beau livre mais reproductions moyennes. les clichés sont pourtant signés du photographe andré morin. les textes sont généreux avec les œuvres, parfois même pontifiants, si j'excepte l'amusante et juste introduction de claude. ai, à l'insu de celui-ci, pris deux photos, l'une du bureau en l'état ce 29 mai 1992, et l'autre d'une maquette plate du mur réalisé à dijon pour le consortium. si, plus hardi, aurais dû proposer à claude de faire son portrait… l'artiste, vêtu d'un sweet trop large lui dégageant le cou, ressemble à ad reinhardt ; souvenir d'une photo n&b prise dans son atelier à new york ■ mardi 2 juin 1992, la galerie duval-dunner annonce sa fermeture définitive ■ signes d'encouragement, je l'espère : dans le dictionnaire dirigé par durozoi, claude rutault est l'objet d'un long article du conseiller art plastique, région nord pas-de-calais, avec une reproduction de la pièce d'après van meggeren ; dans le livre de de raymonde moulin, paru chez flammarion, est reproduit le texte de claude composé pour le catalogue [histoires de musées], édition de la ville de paris, texte que l'on retrouve en préambule des pages consacrées à claude dans le catalogue de la caisse des dépôts & consignations, volume 1…■ jeudi 4 juin 1992, échange matinal avec claude alors que je m'apprêtais à me rendre chez le syndic d'immeuble. juste le temps de m'apprendre que la galerie arnaud lefebvre envisageait une exposition pour le 15 septembre sur le thème [mail show]. d'après claude je suis sur la liste des participants pressentis. attendre toutefois la lettre d'invitation. d'après mon interlocuteur, également invité, nous serions une quinzaine d'artistes sollicités dont les incontournables on kawara, lawrence weiner, raymond hains… mais aussi, lucas l'hermitte et daniel buren. d'autre

part claude participe à une exposition d'artistes français à munster [le tableau ouvert] ; fais l'amer constat que les artistes invités sont toujours les mêmes… ■ vendredi 5 juin 1992, découvre ce soir dans le courrier, la lettre d'arnaud lefebvre et son projet d'une exposition pour la rentrée. tout doit être à vendre… la liste comprend quatorze artistes invités : olivier mosset, raymond hains, steven parrino, claude rutault, lefevre jean claude, jean-pierre bertrand, hans schnarnagl, daniel buren, on kawara, huang yong ping, lucas l'hermitte, erwin wurm, carl andre et marcel duchamp. le titre de l'exposition [mêle chaud] ou [la collection de poche]. l'ensemble du texte, à l'exception de la ligne d'en-tête et de la signature du galeriste, en parenthèses… le cahier [pro19858792] enfin prêt. peux diffuser le classeur dès ce week-end. adresse un premier classeur à michel durand-dessert. cliché d'une étonnante lisibilité dans galeries magazine illustrant l'article de jan hoet : scène urbaine montrant claude rutault légèrement en retrait d'un groupe comprenant les têtes d'affiches de nos expositions d'avant-garde, ici [chambre d'ami]. peux saisir ce que pense claude au moment précis où cette photo est prise : son attitude, sa tenue vestimentaire, sa silhouette trapue… la scène est d'un réalisme cru informant davantage qu'un long texte en légende sur les rapports tendus entre artistes d'un même circuit… le document photographique à charge. ■ dimanche 28 juin 1992, hier, vers 15h, ai quitté le 7 rue de la poste pour me rendre directement à la galerie roger pailhas. ai découvert sur une étagère, près du comptoir d'accueil, curieusement situé au fond de la galerie, une double feuille pliée au titre emprunté au vocabulaire de l'imprimerie [omnibus], distribuée gratuitement [pourquoi…] et contenant un intéressant texte de denizot sur les trois expositions récemment réalisées par claude rutault. pris aussi le dépliant [sommaire n° 6] ; mise en page soignée [ljc notations 2009] revue conçue et éditée par pierre leguillon ■ mardi 7 juillet 1992, nouvelle visite de l'exposition mais cette fois-ci avec claude, joint tôt ce matin, lui apprenant qu'une œuvre de cadere était associée à l'une de ses défintions/méthodes, collection du musée… refus de mon ami de voir l'espace opalka. avec claude les visites d'expositions se font généralement à la vitesse d'un générique de film diffusé à la télévision, ainsi de la visite de l'espace réservé aux éclairages de michel verjux, installation qui ne peux fonctionner sous une pleine… lumière du jour. au sous-sol, devant l'œuvre d/m n°4, achat de 1983 par le mnam, claude exige la présence d'un responsable du musée, suzanne pagé ne peut être jointe, le téléphone n'est pas installé à ce niveau. fais une photo de claude cadré entre les deux parties de l'œuvre en litige… ensemble examinons la pièce. celle-ci a été présentée lors de son acquisition en deux parties accrochées verticalement. ici reprises en deux parties présentées à l'horizontal. les côtés visibles du fait du basculement ne sont pas peints de la couleur du mur. reste à l'artiste à rappeler par courrier le contenu de la définition qui fait œuvre impossible de laisser faire, le risque étant que cet approximation devienne la règle… nous nous séparons, moi avec un simple salut amical et claude d'un « à bientôt à bruxelles… » déjeunons d'une salade, excellente. intéressante

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

conversation autour de duchamp et sa notion du readymade et sur malevitch pour le carré noir sur fond blanc. réflexion assez soutenue de claude sur le destin des pièces au sol… volume *vs* sculpture… nous nous quittons devant le musée, claude me dit avoir laissé un message sur le répondeur de jérôme sans, afin que ce dernier puisse m'inviter dans son projet pour toronto. les désaffections de tania mouraud et ernest t., donnant au commissaire la possibilité de revoir sa liste… ■ petite anecdote pour clore ce carnet : au mamvp, avons acquitté un droit d'entrée pour voir ce qui de fait nous appartient… ■ coup de fil de claude ce matin. rien de nouveau à propos d'une possible invitation par jérôme sans… dois me satisfaire de ma participation à l'exposition de la rue mazarine ; mon ami semble plus chargé en projets : brownstone, l'exposition personnelle à la galerie lefebvre qui suivra l'événement collectif de la rentrée. compte tout comme moi utiliser les capacités de la vitrine de la galerie…■ samedi 21 novembre 1992, m'aide du plan leconte pour localiser la clinique, dans laquelle le fils de claude rutault est en soins postopératoire… retrouve achille plâtré jusqu'au torse, les jambes bloquées par un primitif appareil d'écartement ; visible sa rage d'être, tout en douleur… sur le bordereau de présence, à la réception, achille est affublé du prénom d'antoine. visite de jannink avec son fils. baudouin, en grande forme, jouée ou pas… se propose de faire manger achille… m'en veux d'être incapable d'une décision aussi généreuse que spontanée. sur la table de chevet, claude a déposé une pile de dossiers, — projets d'expositions — qu'il ouvrira une fois seul avec son fils ■ galerie lefebvre, rue mazarine, exposition claude rutault… arnaud me présente jean-michel foray. arnaud me présente jean-michel foray. évoquons l'exposition michael asher au centre pompidou, exposition dont foray assuma le commissariat après le départ de jean-hubert martin. me confirme les difficultés artistiques et techniques rencontrées, en parties provoquées par le radicalisme de l'artiste californien… pour preuve de son intransigeance, le choix du verre utilisé pour fixer les papiers prélevés dans les ouvrages de psychanalyse : un verre spécial utilisé en médecine, matériau coûteux avec une tranche non colorée, transparente, en lieu et place de la couleur verte obtenue par la coupe franche d'un verre ordinaire ■ discussion serrée à propos de l'œuvre en exposition puis digression sur un livre d'yvonne rainer, ouvrage adressé par l'artiste et [ex] posé sur la table du galeriste… danse et chorégraphie et cinéma… arnaud surpris du peu de visiteurs pour l'exposition claude rutault, malgré une actualité institutionnelle importante. n'ai pas de réponse si ce n'est le caractère expérimental du travail de l'artiste. 18h45, irruption du critique jean-charles agboton-jumeau — revue forum —, gratifié d'un portefolio édité par la galerie dans la suite de l'exposition mêle-chaud ■ claude gintz également de passage rue mazarine, présente le critique et journaliste à arnaud ■ mardi 1er décembre 1992, faire la copie du texte de christophe marchand-kiss, paru dans la revue beaux-arts de ce mois, rapportant sur un mode plus pamphlétaire que critique, l'exposition [résistance] du watari museum. à propos de rutault, allègue que son travail […] contraint ses

acheteurs à saisir le sens complexe de ses œuvres ■ lundi 14 décembre 1992, passé la journée d'hier à l'opéra pour les traditionnelles démonstrations de l'école de danse. c'est ce jour qu'ont choisi daniel bosser et claude rutault pour me joindre chez moi. michel tournereau va aussi bien que possible, daniel profondément ému par les marques d'affection reçues ■ claude s'interroge à propos de l'artiste lawrence weiner : si sculpteur ou musicien… comme pour mieux souligner la naïve culture des gens de la culture… ■ mardi 22 décembre 1992, ai fait un premier tirage à huit exemplaires de mon texte de la rue mazarine. ■ compte déjà une dizaine envois dont arnie greenberg à montréal ; jean-paul guy ; claude rutault ; bertrand fleury ; jean-christophe royoux et éric decelle… carte de vœux jointe ■ mercredi 23 décembre 1992, atelier de claude ce matin. me montre la maquette construite en vue d'une exposition au louvre au printemps prochain. évoque poussin et sa méthode de travail ■ claude rutault vient d'obtenir un atelier à la celle-st-cloud. même adresse, même étage que celui occupé depuis longtemps par son ami françois ristori. ■ samedi 9 janvier 1993, forte hésitation à continuer dans ce carnet [#10]. la notation générale et les jeux d'envois : investissements sans retour… l'artiste inapte à l'échange. continuer peut-être de prendre en note mes conversations avec claude rutault, me reste plus que lui pour satisfaire ma demande esthétique ■ jeudi 14 janvier 1993, claude relit heidegger… même si pour le comprendre il est nécessaire de le lire lentement [dixit] ■ lundi 25 janvier 1993, hier, avons reçu denise aubertin à déjeuner. m'est apparue préoccupée et fatiguée… manque de reconnaissance, peut-être. comme promis m'a donné le petit catalogue de mouans-sartoux dans lequel il y a un texte de bernard aubertin et une reproduction d'une pièce de claude rutault ■ samedi 20 février 1993, le musée picasso enfin ouvert. nombreux touristes d'où une certaine gymnastique corporelle pour qui veut voir… ai relevé le cartel d'un tableau absent. compte adresser la carte postale dudit tableau à claude rutault. mais peut-être ai-je triché… ne suis pas certain d'avoir correctement identifié l'œuvre… s'agit toutefois d'une œuvre de la même série, également en noir et blanc ■ ai posté les trois derniers envois [ljcbar1993] destinés à claude rutault, jean-marc poinsot et jean-louis maubant ■ ai discuté avec claude rutault de cette proposition qui m'est faite, à savoir : exposer en tant qu'artiste-invité en ayant une action sur un groupe d'œuvres dont en théorie la composition ne relève pas de mon choix investir la librairie de la rue mazarine mais également de disposer de son logement situé à l'étage, juste au-dessus de la librairie, là où rutault avait réalisé son exposition de 1991 [toiles et papiers sur murs non peints, d/m 145, légendes, 1985]. exposition toujours en place que, bien entendu je peux décrocher si je désire utiliser cet espace central, entrée de l'appartement. mais quoi faire sans détruire, contredire et la fonction de logement et la fonction de la galerie/vitrine… même si dans le cas présent, il y a jurisprudence avec l'antécédente prestation de claude rutault. peut-être tout simplement ouvrir l'espace et montrer une nouvelle fois l'œuvre de rutault… ou encore utiliser l'un des

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

papiers comme support/écran pour une projection de diapositives… quel thème… ■ mercredi 5 mai 1993, reçu, dans un même courrier, une carte postale de jean-paul guy : vue du guggenheim museum, marquée au tampon [n3] avec, inscrites dans la partie réservée à la correspondance, les initiales manuscrites [n. y.], suivies du chiffre romain iii + une carte de claude rutault : photographie d'une pile montrée au watari museum de tokyo dans le cadre de l'exposition, initiée par jean-hubert martin, au titre très politique de [résistances] ; la pile disposée contre un mur, proche de la pelle à neige de marcel duchamp, est intitulée, dans une formule qui ne doit rien au hasard, [ready to be made 1992] ; une édition à huit exemplaires. avec cette carte, claude rutault accuse réception de mon envoi d'athènes… ■ jeudi 2 septembre 1993, pour marquer sa détermination, notre libraire parle calendrier et durée de présentation ; pour marquer sa détermination, notre libraire parle calendrier et durée de présentation ; retenons décembre 1993, comme date limite avant laquelle nous devons nous manifester. le seul point contraignant, est le souhait, tout à fait compréhensible de notre hôte, de ne pas se séparer de la pièce de claude rutault ; œuvre en place, depuis 1991, dans la rotonde et entrée de l'appartement ; papiers toiles et légendes jouant le rôle, avec le temps, de cadre de vie… ■ mardi 18 décembre 2001, noter chez [wolman], tout comme chez [claude rutault] et [herman de vries], les textes uniquement composés en caractères de bas de casse ■ vendredi 14 février 2003, rapporte au domicile de françoise billarant, les cahiers de bord interchangeable / généralisé. confonds, dans un premier temps, avenue de messine et rue de messine… visite guidée de la collection et commentaires fournis sur l'actualité : françoise bien plus familière que moi des projets en négociation dans les musées, centres d'art et autres galeries… vivre de / pour l'art au quotidien ■ de la rue de messine, rejoins à pied la rue de penthièvre et la librairie bookstorming. mon objectif est de revoir l'exposition des livres, catalogues et toiles vierges sous étuis. présentation sensiblement améliorée, je ne sais si consécutive à mes remarques ou simple décision commerciale : plus de tables réservées aux livres distribués par la librairie. une jeune assistante, étudiante sans doute, ne semble pas préparée pour répondre à mes questions touchant à la présentation des livres de rutault ■ lundi 17 mars 2003, toujours notre programme à mettre au point pour la réception des mélanges rutault. d'après daniel bosser, françoise et jean-philippe billarant sont à st-petersbourg le 1er juin. reprendre le calendrier et, si possible, satisfaire tous les amis. daniel veut repousser la manifestation, en hommage à claude, au 6 septembre. je trouve que cette histoire ne peut s'éterniser au risque de péricliter ■ vendredi 28 mars 2003, claude retrouve le rythme mensuel d'une exposition ou manifestation, alors que je ne cesse de patauger lamentablement même si, pour le moment, je semble refaire surface ■ samedi 8 juillet 2006, ai oublié le vernissage de l'exposition pariente au musée bourdelle… une évidence : après une soirée passée chez claude et annie, ne peux que mesurer ma profonde ignorance en matière de musique rock des années soixante-dix ; rien sur eric clapton, brian eno ou lou

reed : ignorance aggravée du fait de mon incapacité à me mêler à la foule fanatisée, tant j'appréhende les débordements festifs… claude m'offre la lettre à personne de roger laporte, éditions lignes. belle introduction communiante de philippe lacoue-labarthe. langue de laporte toujours aussi éprouvante à lire tant son écriture ne cesse de se défaire pour se reconstruire dans une forme proche, retravaillée, différente : une incessante guerre que livre la machine à vivre mercredi 9 août 2006, ai passé une partie de la journée à faire des photos pour claude. photos des lettres et du catalogue de l'exposition réalisée à notre appartement de rungis [collection b… 1982], cette exposition marquant les débuts d'une durable amitié ■ mardi 10 octobre 2006, claude m'a encore une fois gratifié de l'envoi d'un carton d'exposition collective avec les noms rayés, liste devenue difficilement déchiffrable. note une certaine application dans le geste…■ mardi 7 novembre 2006, à paris l'on s'agite un peu. en cause l'incise sémantique glissée dans le programme composé par pierre leguillon ; la formulation [interventions amicales] énonce pourtant une vérité qui n'est pas pour me déplaire. pas d'hypocrisie. marie-hélène breuil bien contrariée. l'agressivité verbale de certains ne me surprend pas, avais vécu les mêmes luttes intestines avec [les mélanges rutault]. jcaj apprécie ce mouvement avec une distance toute philosophique. certes cette journée ljcje s'inscrit ponctuellement dans le champ universitaire mais celui-ci ne peut fixer une activité en constant débordement : le travail de l'art au travail n'est pas une figure de style…■ dimanche 12 novembre 2006, claude et annie à la maison pour une dégustation de moules marinières cuisinées par danielle. claude peu disert. période éprouvante. préoccupations artistiques mais pas seulement… m'a offert le fascicule que vient d'éditer le mac/val contenant la traduction anglaise des d/m retenues pour l'exposition. thème : l'économie en art. l'ouvrage se referme sur un texte teintée d'un certain lyrisme, inutile pour la compréhension du travail même si je reconnais dans cette prose la tentation de l'écriture qui ne cesse de poursuivre mon ami. avec ce catalogue, me laisse une plaquette de tanguy viel : texte pastiche des d/m. sans intérêt, si ce n'est une ligne supplémentaire dans les biographies de l'artiste et de l'écrivain ■ samedi 2 décembre 2006, amd pense déjà à la révision de son esthétique du livre d'artiste, si celui-ci traduit en anglais ; ajoutera les noms et travaux de ruppersberg, de rutault… ■ jeudi 7 décembre 2006, hier ai vu claude au mac/val. rendez-vous donné pour midi à l'ouverture des portes du musée. lieu toujours aussi sonore, agressif même. ai réglé quatre euros de droit d'entrée. pas de gratuité pour les titulaires d'une carte du ministère de la culture… vu les expositions au programme : question d'économie en art… thème on ne peut plus flou. six artistes dans ce premier volet dont claude avec la présentation exemplaire de la collection billarant/rutault. nombreuses pièces déjà vues + des travaux plus récents achetés à bruxelles chez guy ledune, les rouleaux de papiers notamment. ai fait une dizaine de photos que j'ai montrée à claude après un déjeuner… par lui offert, au prétexte que son intervention matinale produite devant les

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

étudiants de l'iufm était correctement indemnisée… ■ jeudi 8 février 2007, entreprendre le voyage de brest pour le vernissage de l'exposition de claude au musée des beaux-arts. blandine chavanne sera présente et nous aurons peut-être l'opportunité et le temps de parler d'une exposition à la salle blanche…■ mardi 6 mars 2007, dimanche chez annie et claude à vaucresson. feuillette un catalogue de bernard buffet : beaux formats des années soixante ; à quand une réelle prise en compte rétrospective des travaux de l'artiste… contrairement à l'habitude claude ne laisse rien paraître du contenu de son exposition au musée de brest. un effet de surprise sans doute calculé, nécessaire. catalogue par kopylov, au risque d'un formatage des plus classiques… arrivée synchrone de claude rutault et ljc, chacun notre trottoir. séminaire de anne mœglin-delcroix, séance de travail par marie-hélène breuil consacrée à l'œuvre de rutault. timide prise de parole par les étudiants philosophes, ceux-ci n'abordent que très rarement les conditions matérielles de l'art, le fonctionnement de l'œuvre, les décisions liées au temps du travail, etc. la prochaine journée d'étude dédiée à claude rutault. même lieu, même encadrement. propose d'intervenir avec ma collection de cartons d'expositions rectifiés que m'adresse claude depuis vingt ans. reste à trouver la présentation adéquat pour ce type de documents… ■ samedi 31 mars 2007, musée de brest. exposition municipale : l'œuvre de rutault + film de david kidman sur le palier entre premier et deuxième étage ■ dimanche 1er avril 2007, brest toujours. ai lu entièrement ou presque le lexique que claude signe dans le catalogue d'exposition. surpris de lire son appréciation de mes travaux sur l'archive. suis d'accord avec sa conclusion. recopier la notice et penser à une diffusion possible. ai reçu l'invitation du musée d'orsay, expo chamberlain et rutault. comprends mieux la récente visite de claude à l'exposition chamberlain, rue debelleyme ; s'était gardé de me parler de cette expo à double entrée… ■ lundi 4 juin 2007, fin de semaine culturelle. samedi, rue louise weiss pour l'ultime vernissage de la saison. plutôt meilleur qu'à l'accoutumé. dans la suite des galeries-vitrines encastrées sous l'immeuble du ministère des finances, vidéos et photos attrayantes et peintures appliquées de sarah morris : l'attraction par la couleur… et le verbe. chez fabienne leclerq, soirée poésie contemporaine. retrouve là joël hubaut venu écouter charles pennequin et patrick beurard, ce dernier assez captivant même si les lectures sont traditionnelles. présence attentionnée de bernard blistène qui nous salue d'un franc bonjour jean-claude, bonjour joël. était-il ici pour prolonger son expérience théâtrale du macba… ai l'habitude. claude, si invité à une exposition collective, ne fait que très rarement référence aux artistes de la liste ■ le projet pour [re] et amd n'a de cesse de me préoccuper. n'ai toujours pas arrêté la mise en forme de mes pages / insertions. rendez-vous avec anne au musée d'orsay : profitons du vernissage claude rutault / john chamberlain. quoi proposer puisque je ne désire pas donner les pages de mariemont et surtout, renonce à commenter / critiquer les expositions vues au cours de mes promenades. que faire. pense toujours aux notes manuscrites sur papier libre accumulées lors de conférences et autres

communications suivies à reproduire telles quelles… ■ vendredi 29 juin 2007, mardi dernier, présentation d'un ouvrage signé rutault aux éditions kopylov, rue des cendres. en pièce jointe, l'exposition de la d/m 34, papiers. pièce à la réalisation, en partie improvisée, particulièrement réussie. didier mathieu est à paris mercredi prochain. avons rendez-vous à l'atelier de rutault à la celle-saint-cloud. hâte de voir ce que claude a conservé de mes envois ■ jeudi 5 juillet 2007, atelier de claude, hier. beaucoup de cartons d'invitations et cartes postales. mélange public-privé. didier est toutefois reparti avec un sac de documents à scanner ou à photographier ■ vendredi 6 juillet 2007, musée bourdelle à la demande de juliette lafon. rencontre nécessaire afin d'effacer tout quiproquo : ne suis pas l'archiviste de claude rutault… une conversation constructive pour un nouveau point de vue sur mon activité. échange de catalogues ■ vendredi 13 juillet 2007, jean-claude rousseau, cinéaste proche de claude rutault, vient d'obtenir le grand prix international du film de marseille pour [l'appartement], un moyen métrage de 70 minutes. crois savoir qu'il est question d'un homme, l'auteur, se déplaçant dans son appartement tout en lisant les vers du bérénice de racine… ai demandé à claude de féliciter notre filmeur et acteur-récitant. marie-hélène me dit son souhait de publier le texte des marelles [1975] de claude rutault… texte, je lui apprends, que l'on trouve en vente sur le site de jean-dominique carré ■ jeudi 2 avril 2009. ville de joigny. atelier cantoisel. distribue au sol les éléments d'un [récit générique] pendant que claude rutault, avec qui j'ai fait le déplacement, fixe de petites toiles vierges le long de l'escalier menant à « la chambre au-dessus de la rivière ». encourageants commentaires de jany et michel thibault, nos hôtes et commanditaires ■ mardi 22 avril 2009. tgv paris montparnasse > nantes. retrouve alice fleury au musée. avec mon guide privilégié, rapide tour commenté des espaces contemporains ; certaines salles déjà vues lors de l'exposition jean gorin / claude rutault… ■ jeudi 12 septembre 2013, paris. vernissage chez emmanuel perrotin : exposition [claude rutault – actualités de la peinture] ■ matières à récits… entre trois salles avec sas de distribution : récits art & culture par l'historien et artiste au regard des maîtres anciens ; récit avec mise en piles colorées des quatre saisons gravées et repeintes de poussin ; récits cubistes sous l'enseigne de gersaint et récit cartographié avec mise au carreau sous la lumière de vermeer ■ dimanche 16 février 2014, paris. librairie du palais de tokyo. achète l'ouvrage bilingue, [chorégraphier l'exposition], coordonné par mathieu copeland, pour les entretiens de l'auteur avec claude rutault et boris charmatz ■ jeudi 20 mars 2014. à la demande de didier mathieu, ai rapidement réuni la quinzaine de documents sur claude rutault pour l'exposition projetée au cdla, été 2014. exposition associée à la sortie du livre des publications et imprimés. mentionner la [newsletter] de ben, pour cette remarque : l'art n'est fait que d'anecdotes… ■ vendredi 7 février 2014. nouvelle carte d'info du cdla, carte #28 avec un post-scriptum signé claude rutault et intitulé [premier trimestre 2014], titre qui laisse entendre que d'autres cartes de l'artiste suivront. reporte sur mon agenda la date du 29 mars 2014 :

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

invitation proposée par claude à la librairie à balzac à rodin, avec l'annonce de la mise au jour d'une nouvelle définition/méthode ■ jeudi 3 mars 1994, long échange au téléphone avec claude, ce matin. deux semaines sans avoir parler de nos histoires, de nos travaux. parle du travail de boltanski sur les 24 lieder de schubert. mon ami ne semble pas convaincu de l'intérêt d'une telle confrontation. au mieux l'artiste doit faire une exposition de son travail et le chanteur / pianiste se produire devant leur auditoire… l'un n'a pas pour fonction d'illustrer l'autre. ne peux m'empêcher de penser au théâtre de buren. il m'apparaît que là, dans ce jeu scénographié il avait une vision juste de l'outil théâtral… claude évoque les moquettes / blasons qu'il vient de revoir au ccc de tours. pièces assez abîmées, trop longtemps conservées pliées dans les réserves. me semble pas nécessaire de les conserver. dommage que les écrans sérigraphiques aient été détruits par l'atelier d'impression… me rendre au ccc pour régler cette question. [ljc note 2013] ces pièces, longtemps conservées par le cneai à chatou puis récupérées pour être entreposées au 113 avenue aristide briand, montrouge, furent enlevées par les services de la ville [les encombrants] le 13 janvier 2013 ■ lundi 21 mars 1994, une exposition principalement documentaire. claude en guide parfait me raconte poussin dans le texte ; jusqu'à évoquer rodtchenko face à la juxtaposition franche des jaune, rouge et bleu chez nicolas poussin. d'après arielle pelenc, un fascicule est en préparation. design calqué sur l'ouvrage édité par le musée greuze : interprétation par claude rutault de la lecture de fernand léger. éric decelle est venu de bruxelles. ne pouvait manquer une exposition de claude ■ jeudi 6 mai 1994, suis arrivé en retard pour la mise en lumière de la projection [sic !] de claude rutault à l'auditorium du musée d'art moderne de la ville. c'est la première fois que j'assiste à l'une des soirées ; rencontres orchestrées par bernard marcadé. en cause l'horaire [18h] de la séance, un sérieux handicap pour les artistes / travailleurs / auditeurs… ce soir le rendez-vous est fixé à 19h, et la projection arrêtée à sa mise en lumière… les spectateurs tournent autour de l'objet comme une caméra autour d'acteurs et/ou figurants sur un plateau de cinéma. tout se déroule selon le protocole imaginé par claude, jusqu'à la photo-légende, juste image en n&b, l'artiste-machiniste vu de dos, vêtu à la manière de ad reinhardt [photographies d'atelier de l'artiste et poète robert lax] ■ mercredi 5 octobre 1994, intéressant, à plus d'un titre, l'article signé élisabeth lebovici, parcouru ce matin dans le quotidien libération. la journaliste attribue implicitement à philippe thomas la paternité d'un concept [réserve visible dans un musée], en son temps mis en articulation et, aujourd'hui encore, à l'épreuve des faits, par claude rutault. substitution des rôles d'autant plus étrange de la part d'une observatrice privilégiée et informée des choses de l'art. serait instructif d'extraire, de la masse documentaire disponible et traiter avec toute la rigueur scientifique attachée à la profession d'historien de l'art, les erreurs d'attribution, sans aucun doute fort nombreuses, relevant d'une même dérive coupable ■ mercredi 23 novembre 1994, claude me sort du lit presque. m'appelle de genève. ne cesse de tousser pendant la communication… les

brumes suisses. n'a pu remettre à christian bernard le petit dossier que j'avais préparé à son intention. toujours aussi généreux, claude se propose de me faire inviter à l'école ■ jeudi 8 janvier 2015, rue nôtre-dame-de-nazareth, paris. vernissage claude rutault, galerie michèle didier, avec la présentation de l'ouvrage [imprimés 1973-2013], édition conjointe du cdla & intelligence service production [dispositif réactivé d'aide à la production], + clé usb pour les documents numérisés. exposition reconsidérée, adaptée à la configuration du lieu et, en cela, différente de celle présentée à saint-yrieix-la-perche en 2014. noter que les cartels, qui font la spécificité scientifique du cdla, sont retirés des vitrines à plat. publications, ephemera et autres imprimés… objets comme neutralisés du fait de la disparition des repères biographiques ■ samedi 10 janvier 2015, rue saintonge, paris. fin de partie pour martine & thibaut de la châtre et la galerie éponyme. claude rutault fait apparaître deux peintures de 1975 [diptyque (!) et triptyque], glissées entre murs délabrés et cloisons de plaque de plâtre. opération filmée par david kidman. ravissement des spectateurs commentant le découpage mesuré des cimaises, mais accablement de quelques anciens qui enregistrent leur propre vieillissement au vu de la mise au jour de peintures dissimulées là depuis onze années… une manière de récit à rebours avec la restitution, dans un équilibre instable, du [tas] ■ mardi 27 janvier 2015, gentilly. 7h30, ce matin, quand je raccroche le téléphone : claude, infatigable soutien de françois, m'apprend la triste nouvelle… même si attendue. retrouve une note datée mardi 4 avril 1989 : […] déjà une semaine que claude et moi avons rendu visite à françois ristori en son atelier de la celle-saint-cloud. étais loin d'imaginer un ensemble aussi construit que formellement maîtrisé. le sujet peinture est ici à appréhender dans sa totalité : l'atelier, à l'image d'un mausolée, pour une œuvre encore marquée du sceau de l'indifférence critique… avons eu droit à une quasi exhaustive présentation des toiles par l'artiste… exemplaire dans son double rôle de commentateur et historien de ses propres travaux […] ■ retour à ma table de travail et d'inscrire l'inévitable morsure du temps : 1936/eu/françois ristori/la celle-st-cloud/ 2015 ■ dimanche 8 mars 2015, paris. le travail de l'art au travail… dans un réflexe de catalogage : librairie la hune [avant fermeture], rue bonaparte, premier étage, rayon art ; lire à la verticale et relever dans une juxtaposition alphabétique, les titres : allen ruppersberg and writing ; edward ruscha and some los angeles apartments ; claude rutault [marie-hélène breuil] écriture, peinture, sociabilité…■ mercredi 29 octobre 2015… quitte mathieu copeland, pour rejoindre le centre georges pompidou, galerie du musée, niveau 6. revoir et photographier les œuvres de claude rutault : exposition [d'où je viens où j'en suis où je vais], objet d'une donation exemplaire au musée national d'art contemporain ; commissariat michel gauthier, conservateur ■ 13 novembre 2015. donation au mnam : cinq œuvres de claude rutault [d'où je viens où j'en suis où je vais…].

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

ILUSTRACJE
ILLUSTRATIONS

claude rutault nie używał wielkich liter; jego teksty publikujemy tutaj stosując się do tej zasady.

Z wyjątkiem podpisu pochodzącego z MNAM, podpisy są zgodne z katalogiem: claude rutault, *dé--définitions/méthodes 1973-2016*, opublikowanego w 2016 r. przez wydawnictwo Muzeum Sztuki Współczesnej (MAMCO) w Genewie.

claude rutault n'utilisait pas les majuscules. ses textes publiés ici respectent cette règle.

Sauf celle qui provient du MNAM, les légendes ont été accordées au catalogue raisonné de claude rutault, *dé-définitions/méthodes 1973-2016*, publié en 2016 par les édition du Musée d'Art Contemporain (MAMCO) à Genève.

Fot. Lefevre Jean Claude

Praca stworzona specjalnie dla Narodowego Muzeum Sztuki Nowoczesnej (MNAM) w Paryżu, znanego również jako Centre Georges Pompidou, łączy w sobie dwie definicje/metody:
nr 1: pojedyncze płótno i **nr 277: podpisy obrazów**

Tytuł, zgodnie z opisem Muzeum:

pojedyncze płótna, 1973 / podpisy, 1985, 1973-1985

Opis:

6 standardowych płócien naciągniętych na ramy: 3 prostokątne płótna (pionowe, poziome, panoramiczne), jedno kwadratowe płótno, jedno okrągłe i jedno owalne. każdemu towarzyszy małe standardowe płótno o numerze 0. wszystkie elementy tworzą niepodzielną całość.

sposób instalacji: należy powiesić co najmniej dwa płótna wraz z podpisami. zawieszone płótna wraz z podpisami są pomalowane na kolor ściany. niezawieszone płótna wraz z podpisami są prezentowane w tej samej przestrzeni, ustawione płótnem po ściany pod jedną ze ścian. praca może być zainstalowana na kilku ścianach. poszczególne ściany nie muszą być w tym samym kolorze.

Cette œuvre, conçue spécialement pour le Musée National d'Art Moderne (MNAM) à Paris, dit Centre Georges Pompidou, est une combinaison de 2 dé-finitions/méthodes : **n°1 : toile à l'unité** [1973] et **n°277 : légendes de peinture** [1985]

Selon le descriptif de du Musée, son titre est :

toiles à l'unité, 1973 / légendes, 1985, 1973-1985

Le texte du descriptif stipule :

6 toiles standard tendues sur châssis, 3 toiles rectangulaires, figure, marine, paysage, une toile carrée, une toile ronde et une toile ovale. chaque toile est accompagnée d'une petite toile standard numéro 0. Ces derniers éléments forment un tout indivisible.

fonctionnement : un minimum de deux toiles doit être accroché, accompagnées de leurs légendes. les toiles accrochées et leurs légendes sont peintes de la même couleur que le mur. les toiles non accrochées ainsi que leurs légendes, sont présentées dans le même espace, en pile retournée contre l'un des murs de l'espace. la pièce peut être répartie sur plusieurs murs. les différents murs ne sont pas obligatoirement de la même couleur.

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

Fot. Lefevre Jean Claude

dé-définition/méthode pięćset osiemdziesiąt pięć

post-scriptum [2011]

obraz składa się z trzech odrębnych części.

pierwsza to realizacja *dé-définition/méthode,* wybranej przez artystę.

druga, sam obraz „post-scriptum" zapowiada kontynuację, dodatek, korektę przeoczenia... i składa się z trzynastu elementów małego formatu: ośmiu płócien o wymiarach piętnaście na piętnaście centymetrów, czterech płócien o wymiarach trzydzieści na piętnaście centymetrów oraz jednego płótna o wymiarach siedem i pół na piętnaście centymetrów. płótna są wyrównane do najniższego płótna *dé-définition/méthode.*

pierwsze dwie części są wykonane za pomocą kalki technicznej. trzecia część to realizacja drugiej *dé-définition/méthode.* pożądane jest, aby w taki czy inny sposób nawiązywała do pierwszej. jest zawieszona na początku zdania obrazowego w dolnej części ściany.

wszystkie płótna są pomalowane na kolor ściany.

obraz do czytania

dé-définition/méthode cinq quatre-vingt-cinq

post-scriptum [2011]

une peinture comprend trois parties distinctes.

la première, l'actualisation d'une *dé-finition/méthode*, choisie par le preneur en charge.

en second lieu la peinture « post-scriptum» proprement dite qui annonce une suite, un ajout, la réparation d'un oubli... et comprend treize éléments de petits formats: huit toiles de quinze sur quinze centimètres, quatre toiles de trente sur quinze centimètres, une toile de sept virgule cinq sur quinze centimètres. ces toiles sont alignées sur la plus basse toile de la *dé-finition/méthode.*

les deux premières parties sont réalisées à l'aide de papier calque. la troisième partie est l'actualisation d'une seconde *dé-finition/méthode.* il est souhaitable qu'elle ait, d'une façon ou d'une autre, un lien avec la première. elle est accrochée alignée sur le début de la phrase picturale dans la partie basse du mur.

toutes les toiles sont peintes de la même couleur que le mur.

une peinture à lire

Fot. Lefevre Jean Claude

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

dé-définition/méthode pięćset pięćdziesiąt trzy

grób [2001]

dwanaście arkuszy surowego płótna o wymiarach sto dziewięćdziesiąt pięć na sześćdziesiąt centymetrów, zmontowanych w zwarty i regularny blok. stos jest ustawiony około metra przed ścianą, pionowo za życia artysty i położony równolegle do ściany po jego śmierci.

po śmierci artysty osoba realizująca [to od-definiowanie według metody artysty] przejmuje odpowiedzialność za płótna zmarłego. może ona zrekonstruować podobny stos, według własnych wytycznych, zgodnie z wcześniejszymi zamierzeniami artysty. każda nowa osoba podejmująca się realizacji będzie mogła zrekonstruować stos.

kolejne „groby" muszą być umieszczane w tym samym muzeum. będą one następnie eksponowane jako leżące postacie.

pierwszy grobowiec został wystawiony na podłodze, częściowo otwarty, na wystawie indywidualnej w pawilonie miesa van der rohe w barcelonie w 2001 roku. został zniszczony.

dé-définition/méthode cinq cents cinquante-trois

tombeau [2001]

douze toiles tendues de toile brute cent quatre-vingt-quinze sur soixante centimètres, assemblées en un bloc compact et régulier. cette pile est placée à environ un mètre devant un mur, debout tant que l'artiste est vivant, allongée parallèle au mur à sa disparition.

après la disparition de l'artiste le preneur en charge endosse les toiles du défunt. il peut reconstruire une pile semblable, aux mesures qui lui conviennent, comme l'avait décidé l'artiste avant lui. chaque nouveau preneur pourra reconstruire la pile.

au fur et à mesure les tombeaux devront être déposés dans le même musée. Ils seront alors présentés sous forme de gisants.

un premier tombeau avait été présenté au sol, entrouvert, à l'occasion de l'exposition personnelle au pavillon mies van der rohe à barcelone en 2001. détruit

*

Redakcja dziękuje Achille i Ninon Rutault za udzielenie zgody na reprodukcję dé-definitions/méthodes claude'a rutault.

Nous remercions Achille et Ninon Rutault qui nous ont autorisé à reproduire les dé-définitions/méthodes de claude rutault.